№. 85. w Piątek dnia 12. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Erfurt, dn. 8. Kwietnia. — Spodziewano się u nas, że wielki natłok będzie ciekawych na sejm związku ściślejszego. Nadzieje zawiodły. Nie jest to Frankfurt, Berlin lub Wiedeń w pierwszych dniach porewolucyjnych, kiedy Niemcy szałem uniesieni wielkiéj przyszłéj potęgi, poczęli radzić nad zjednoczeniem swego państwa. Przypisują to spokojni Erfurczanie rozporządzeniom policyjnym i środkom ostrożności, o jakich się można codzień przekonać, patrząc na mnóstwo obcych żandarmów i na odwachy liczne wojskowe, a szczególniéj na odwach założony naprzeciw kościoła Augustynów. Policya nikogo obcego nie wpuści do miasta, z wyjątkiem takich, co są wyraźnemi opatrzeni legitymacjami. Nawet dyrekcia tyringskiéj kolei żelaznéj żali się na tę surowość policyjną, ponieważ odpłasza jéj mnóstwo podróżnych, a ztąd ponosi szkody niepowetowane. Dyrekcya przeto podała zażalenie do ministerstwa. — Wczoraj mieliśmy zabawę, jak policya chwytała obcą publiczność, która tu przybyła bez legitymacyi. Była to uroczystość kiermaszowa, na którą według zwyczaju ludność okoliczna się schodzi. Przybyły tłumy koleją żelazną, ale bez legitymacyi. Niewpuszczono nikogo z ludu do miasta, tak że kiermasz odbył się w dworcu kolei żelaznéj. Nie mile przecie wrażenie czyniła ta surowość policyjna na umysł ludu, który pojąć tego niemógł, że tam gdzie jego reprezentanci obradują, niemożna mu się zbliżyć, bez spotkania się z pałaszem lub bagnetem.

Na posiedzeniu wydziału konstytucyjnego czytał onegdaj pan Goltdammer sprawozdanie o prawach zasadniczych Niemiec. Zgodzono się na wykreślenie z tych praw zasadniczych paragrafu, gwarantującego nieniemieckim mieszkańcom ich narodowość.

Hanau. — Dnia 8. Kwietnia rozpocznie się przed tutejszym sądem proces o zabójstwo księcia Lichnowskiego i jenerała Auerswalda. Akt oskarzenia opowiada szczegółowo cały wypadek. Jenerał Auerswald i książe Lichnowski opuścili Frankfurt 18. Września między 4 a 5 godziną popołudniu, właśnie kiedy walka na ulicy rozpoczęła się. Zelżeni przez lud na ulicy i przy bramie friedbergskiéj usłyszeli, że do nich dwa razy strzelono. Zjechali więc z drogi i mieli nadzieję umknąć pogoni, schroniwszy się do domu ogrodnika Schmidta. Zamknięto drzwi, a Lichnowski schował się do piwnicy, gdzie go zamknięto podawszy światło; Auerswald wdział szlafrok i pobiegł na strych ogrodnika. Wkrótce potém przed bramą zbiegł się tłum i wołał: »Wydajcie zbiegów,« a do innych: »Tutaj, tutaj, tu oni są.« Wielu wcisnęło się do domu i rozpierzchło. Grożono mieszkańcom, postanowiono nawet ich rozstrzelać. — Szukano długo naprożno, nareszcie zażądano kluczy od strychu. Złapano pod dachem Auerswalda, ściągnięto, zawleczono do ogrodu, zbito i skłuto. On błagał, by mu życie darowano, że ma dzieci w domu: wszystko nic nie pomogło; odpowiedziano: musisz być rozstrzelany. Zaprowadzili więc starego, pastwiąc się po drodze, za ogród do gaju, i tam zastrzelono. Zwłoki przez godzinę leżały w wykopanym dorywczo grobie, dopiero późniéj przyniesiono je do ogrodu Schmidta, a potem do mieszkania zabitego. Po rozstrzelaniu Auerswalda, rzucono się tłumnie do mieszkania ogrodnika, którego pilnowało kilku uzbrojonych. Odkrycie Auerswalda potwierdziło wszystkich domysły, że obadwa tutaj się schronili. — Odkryto nakoniec piwnicę, złapano Lichnowskiego i wywleczono na ulicę. Ztąd zaprowadzili go do grobu Auerswalda i do alei topolowéj. Przez drogę bili go kijmi i tłukli kolbami, zrzucili kapelusz z głowy i surdut poszarpali w kawały. Nareszcie w alei topolowéj postanowiono go rozstrzelać. Strzelano o 5 kroków, kula wpadła w plecy i zwaliła go na ziemię. Strzelono więc do leżącego powtórnie z bliska, ale jeszcze nie dobito, choć nawet w takim stanie pastwiono się nad nim. Kto mu chciał przynieść pomoc, naraził się na złe obejście, jeśli nie na co gorszego. Zwolna zwiększała się liczba widzów, a sprawcy oddalili się. Lichnowski tylko na kilka chwil stracił przytomność, zaniesiono go do szpitala, gdzie o godzinie 11 w nocy umarł.

Austrya.

Wiedeń, d. 7. Kwietnia. — Dzisiaj przyjechał Wipfen z Triestu do Wiednia. Według pewnych wiadomości mają w tych dniach zacząć puszczać w obieg nowe pieniądze papierowe, a wszelkie inne jakiéj bądź kategoryi papiery podobno pościągają. Według rozporządzenia rządowego co tylko wydanego mają wszelkie dzieła i pisma ulotne, zawierające karykatury w odciskach na drzewie lub kamieniu rznięttnych wcale nie być upowszechniane pod czas stanu oblężenia, należy zatém wszystkie, gdzieby się tylko pojawiły, aresztém obłożyć. W skutek rozkazu tego zakazano wydawcy Böhringen upowszniać nadal pisma Geissel, dziennik ulotny w poszytach wydawany pod tytułem: illustrowane album marcowe przez Hausa Ohnefurcht. — W Peszcie znów wyroki na śmierć skazujące — Haynau ułaskawia na 20 lat więzienia w ciężkich okowach. — W Moglod, w komitacie pesztskim mieszkają Słowianie, u których dotąd śpiewy kościelne zawsze w narzeczu słowiańskiem się odbywały. Na żądanie jednozgodne gminy, począwszy od poniedziałku wielkanocnego, wszelkie śpiewy kościelne w języku madziarskim odprawiane będą; wszyscy mieszkańcy tameczni rozumieją i mówią po madziarsku.

Jezuici znakomitą utracili podporę i możnego opiekuna w osobie zmarłego hrabiego Bombelles. Był on jak wiadomo nauczycielem teraźniejszego cesarza, i urząd ten powierzył mu Metternich. Wszystko profanująca rewolucya wyświeciła też bez skrupułu wieloznaczące stanowisko tego zmarłego męża i w sposób dosyć prosty wyjaśniła wpływ polityczny u dworu pewnéj prywatnéj osoby. Powszechnie przypisywano hrabiemu nader znakomitą rolę w intrygach komedyi dynastycznéj, którą w skutek ruchów Marcowych przeciw osobie cesarza usuwano, mianowicie po ucieczce cesarza 18. Maja 1848., którą powszechnie za uprowadzenie poczytywano, wybuchnęła prawdziwa burza obwinień w prasie przeciw Bombellesowi, i niejeden obnosiciel pism ulotnych zawdzięcza temu niepopularnemu wówczas nazwisku piękny zarobek. W ostatnich chwilach życia doczekał jeszcze zmarły téj pociechy prac swoich w winnicy pańskiéj, iż widział jak burzą czasu zniszczone latorośle na nowo zazieleniły się; gdyż nietylko zakon ligurianów skompletował się w murach naszych, ale i towarzystwo pokutnic w szkarłatnych ubiorach z niebieskiemi fartuszkami, pięknie splecioną koroną cierniową i rozpuszczonym włosem znów w zacisze domu swego powróciły. Mieszkanie pokutnic na przedmieściu Rennweg położone, utwor ligurianów, został po wygnaniu zakonu z wszelkiemi przydatkami zamieniony w dniach październikowych na lazaret dla rannych, a po zdobyciu Wiednia na lazaret wojskowy. Jednakowoż przed sześciu tygodniami odebrała władza wojskowa nagle polecenie, aby niezwłocznie mieszkanie to wyprzątnąć kazała, potém po dokładnem oczyszczeniu domu dawniejsi mieszkańce, którzy się częścią tutaj potajemnie ukrywali, częścią w Belgii i Bawaryi żyli, zajęli znów w posiadanie własność swoję. — Biskupowi z Wielkiego Waradynu, baronowi Bemer, skazanemu na 20 lat ciężkiego więzienia w okowach, przeznaczono klasztór Gottweih w górnéj Austryi na pobyt dożywotni, dokąd tenże wczoraj w towarzystwie dwóch duchownych wyjechał. — Wczoraj wyjechał minister rossyjski książe Szczerbasow do Petersburga; potém także ces. król. kurier nadworny i gabinetowy Emanuel Wolff. Wiezie on z sobą skrzyneczkę napełnioną orderami dla wręczenia ich cesarzowi rossyjskiemu. — Obrady nad przyszłem ukonstytuowaniem Włoch rozpoczęły się w ministerstwie z przybraniem obecnych tutaj mężów zaufania. Z obliczenia dochodów ludności Austryi uzasadnionego na zupełnie wiarogodnych podstawach i ułożonego dla wybierania podatków od dochodu pokazuje się co następuje. Ogólnych dochód przyjęto około 3,600,000,000 zł. m. k. a liczbę ludności na 36,000,000, a zatém na każdą głowę przypadłoby rocznie 100 zł. m. k. Teraz owa liczba ludności dzieli się na familie i klasy według majątku, z których w przedostatniéj

i najliczniejszéj członkowie niemają więcéj dziennie jak 10 krajcarów m. k. na opędzenie koniecznych potrzeb życia. Do klasy ostatniéj należą żebracy, do pierwszéj bogacze; druga klasa ma rocznego dochodu po 3000 zł. m. k., a drugą najliczniejszą jest ta, któréj członkowie mają 300 zł. m. k. rocznie dochodu.

Okólnik naczelnie dowodzącego do wszystkich komendantów dystryktowych i sądów wojennych, przypisujący sposób postępowania przy puryfikacyi osób do urzędów kameralnych i górniczych należących, jak niemniéj nauczycieli szkół moralnych, rysunku, muzyki i nauczycieli dziewcząt. Okólnik ten brzmi jak następuje:

»W najnowszych czasach przychodzili często do puryfikacyi nauczyciele szkół, rysunku, muzyki i dziewcząt, rektorowie duchowni, kantorowie, organiści, notaryusze, dyurniści, listonosze, dozorcy, taksatorowie urzędów solnych, maszyniści i t. d. Byłoby wprawdzie rzeczą upragnioną, aby konduitę wszystkich tych indywiduów poddać sądowo-wojennemu śledztwu; ale zadanie sądów wojennych byłoby przez to tak zwiększone, że niemożnaby się spodziewać prędkiego rozwiązania. Aby więc ulżyć sądom wojennym w ich pracach, rozporządzam niniejszém co następuje:

Względnie indywiduów należących do urzędów kameralnych i górniczych, przełożeni tychże urzędów, jeźli sami już puryfikowani, lub jeśli są wyższymi nad puryfikacyą, winni staranne przedsięwziąść dochodzenie, i na zasadzie tegoż, oraz własnéj obserwacyi, o każdém takiem indywiduum treściwe ułożyć sprawozdanie. Do osądzenia tego sprawozdania przełożony urzędu winien przyzwać prokuratora jeneralnego lub jego zastępcę i burmistrza obwodowego o na komitet. Przy takiem osądzeniu należy wziąść za podstawę przepisy o puryfikacyi urzędników. Gdy prokurator i komisarz obwodowy, lub tylko jeden z nich uzna sprawozdanie za dobre, wówczas osądzone w ten sposób jednomyślnie lub większością głosów indywidua, winny być natychmiast oddalone jako podejrzane, albo zatrzymane, jako nieulegające zarzutowi, albo jeśli się okażą winnemi jakiéj zbrodni, oddane pod sąd wojenny dystryktu. Członkowie komitetu odpowiedzialni są za zatrzymanie każdego skompromitowanego, i obowiązani do zwrotu pobieranéj przez takowego płacy. Gdyby sam przełożony nie był puryfikowanym, w takim razie komenda dystryktowa w porozumieniu z komisarzem rządowym ma wyznaczyć zaufania godną osobę do układu nadmienionego sprawozdania.

Względem nauczycieli szkół normalnych, muzyki, rysunków i dziewcząt, inspektor szkoły winien dać opinią. Jeźli sam jest podejrzanym, należy mu wyznaczyć zastępcę. Wątpliwe wypadki rozstrzyga komenda dystryktowa, po zasięgnięciu opinii prokuratora i w porozumieniu z komissarzem dystryktowym.

Poleca się niniejszém komendom dystryktowym, aby to rozporządzenie nietylko w właściwy sposób ogłosili, aby zarazem takowe przeprowadzili; dla tego poleca się jednocześnie sądom wojennym, aby nadmienione kategorye puryfikujących się do właściwych odesłali komitetów.

(pod.) Hajnau feldm.

Sąd wojenny preszburski skazał za zdradę główną Aleks. Csolla katolickiego księdza, Antoniego Fekete, radzcę magistratu i Jana Loderer komisarza bezpieczeństwa na śmierć przez powieszenie, a Samuela Libertiny sędziego na 10-letnie więzienie w twierdzy. Fzm. Hajnau w drodze łaski zmienił wyroki śmierci na 14, 15 i resp. 16 letnie więzienie forteczne, karę zaś orzeczoną na Libertiniego zmniejszył do 6 lat więzienia.

Constitutionelles Blatt pisze, że hrabia Zamojski, ojciec byłego deputowanego na sejmie walnym, dawał w pierwsze święto wielkanocne wielkie święcone, na którém znajdował się: książe Schwarzenberg, hr. Medem i większa część ciała dyplomatycznego; było również kilka sławiańskich i polskich znakomitości.

Podpułkownik Józef Jabłoński komendant pułku żandarmeryi organizującego się w Tyrolu, mianowany został baronem, z przydomkiem: Del Monte Berico.

Hrabia Bombelles były ochmistrz synów arcyksięcia Franciszka Karola umarł onegdaj.

Ban Jellaczic spędził święta wielkanocne w Napagedl, gdzie się odbyły zaręczyny jego z 18 letnią córką hrabiego Stockau.

Niedawno ukradziono pragskiemu kupcowi Sramek, za pomocą wyłamania, 6000 złp. w obligacyach państwa i kosztownościach; w kilka dni potém złodziéj odesłał okradzionemu pocztą z Brandeis w Czechach, 5000 zlr. w obligacyach, z których żadnego niemógł zrobić użytku. Lecz dziwniejszém jest, że poszkodowany w tych dniach odebrał tą samą drogą brakujące jeszcze 1000 zlr., wraz z złotym zegarkiem i w ten sposób wszystko odzyskał.

Galicya.

Kraków, d. 4. Kwietnia. — Przed dwoma dniami to jest we wtorek, pewien starozakonny siedząc w mojem mieszkaniu na Kazimierzu nagle oślepł. Przywołano kilku doktorów, stawiano wizykatorye, przeprowadzono go do zupełnie ciemnego pokoju, robiono wszystko, na co się sztuka lekarska zdobyć może; chory dotychczas nic a nic niewidzi.

Kraków, d. 5. Kwietnia. — Z d. 3. na 4. Kwietnia we wsi Brodła zabito Marcina Romańskiego szewca, przy jego własnym domu. Rany pokazują przebicia sztyletem. Rznął on sieczkę u Macieja Siebiora wieczorem, i gdy powracał koło północy, uległ temu niespodziewanemu przypadkowi.

Lwów. — Dziennik Neue Zeit donosi co następuje ze Lwowa: »Gubią się tu w domysłach, kto wstąpi na miejsce dotychczasowego komendanta fzm. Hammerstein. Jako jego następcę wskazują niektórzy feldm. Khevenhüller, inni hr. Schlika. Od kilku dni jednak zapewniają, że ta posada ofiarowana została jenerałowi księciu Jabłonowskiemu. — Redaktor Gaz. Narodowéj Jan Dobrzański, nieotrzymał spodziewanego uwolnienia od wojska, i po upływie udzielonego mu urlopu, musiał Lwów opuścić i wrócić do swojego pułku stojącego w Jozefsztadzie.

Francya.

Paryż, dn. 6. Kwietnia. — Wybór reprezentanta paryskiego do zgromadzenia narodowego, w miejsce Vidala, który przyjął wybór w Strazburgu, zajmuje całą prasę. Nie tylko Union electorale, ale też komitet wyborczy demokratów odbyły wczora swoje posiedzenia, gdzie rozbierano kwestyą kandydatury. Union electorale wydała pod dniem dzisiajszym odezwę do paryskiéj ludności, w któréj oświadcza, że wybór 28. Kwietnia jest dalszym ciągiem wyboru 10. Marca, przeto żadnéj proby wyborczéj nieprzedsiebierze i stawia pułkownika F. Toy na kandydata. Jeneralowie Lahitte i Bonjean oświadczyli, że niewystępują jako kandydaci. — Legitymiści opierają się temu postanowieniu, żaląc się na stronniczość Unii elektoralnéj. — Komitet kupców, fabrykantów, właścicieli domów i t. d., który tyle przyłożył się na dniu 10. Marca do zwycięstwa ludowego w wyborach, znów ogłosił obszerny manifest, w którym wykłada swoje zasady i broni się przeciw zarzutom dzienników reakcyjnych.

Wydział zgromadzenia narodowego wysadzony do zdania sprawy względem nowego prawa prasy przyjmował dziś deputacyą prasy prowincyalnéj. Rozszedł się atoli, nic niepostanowiwszy.

Jenerał Gramont podał projekt do założenia banku rólniczego z zakładem kapitału 600 milionów fr. — Z dniem 10. Kwietnia nowy pocznie wychodzić dziennik pod tytułem Ami du peuple. Złożył już kaucyą 29,000 franków.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 6. Kwietnia. Dupin przewodniczy. Z porządku dziennego rospoczynają się rugi departamentu wyższego Renu. Wybór padł tam na jednego socyalistę i dwóch konserwatystów. Cassal z lewéj strony zarzuca przy tych wyborach stronnictwu przeciwnemu przekupstwa, zastraszania, stronniczość i t. d. Wspomina o okólniku jednego ajenta rządu Suau de Varennes, który w imieniu tak zwanego napoleońskiego komitetu działał i podpisał pod okólnikiem jenerałów Montholona i Vast Vimeugo, gdy tymczasem obaj jenerałowie zaprzeczają autorstwa owego okólnika. — Jenerałowie Montholon i Vast Vimeux oświadczają z mównicy, że nie mieli żadnego udziału w ogłoszeniu owego okólnika do wyborców. — Heckeren reprezentant wyższego Renu zarręcza, że podczas wyborów żadne nadużycia się nie działy. Co do okólnika wspomnieć musi, że jenerał Montholon mu powiedział, iż pan Suau de Varennes jest jego pełnomocnikiem, i że dla tego można było zawierzać okólnikowi. — Minister spraw wewnętrznych Baroche broni postępowania władz podczas wyborów i uważa wybory za ważne. Odczytuje koniec listu, który Cassal w części tylko odczytał, a napisał go pewien młody sierżant z Elzacyi, którego wysłano za karę do Algieryi, gdyż się trudnił rozdawaniem karteczek wyborczych socyalnych. Koniec ten brzmi jak następuje: niech sobie robią, co chcą, nigdy nieugniemy karków przed bawą w tuileryach. Dzień zemsty nadejdzie i t. d. Słowa te ogromny wpływ wywarły na większość. — Podporucznik Valentin reprezentant z departamentu niższego Renu, w mundurze strzelców wincenskich wchodzi na mównicę śród powszechnego oczekiwania i odczytuje wiele przypadków, które się w jego obecności wydarzyły, a dowodzą, że na żołnierzy w Elzacyi wywierano przymus podczas wyborów. Prawa strona wrzeszczy i zagłusza mówcę, tak że ani słowa rozumieć niemożna, co mówi Valentin. — W tém przewodniczący oświadcza wypadek głosowań na nowych wiceprezydentów. Juliusz Lasteyrie i Leon Faucher najwięcéj otrzymali głosów, ów 211, ten 207 i ogłoszono ich wiceprezydentami. Legitymiści i Orleaniści odrębnie głosowali. Jak nazwiska okazują, orleaniści zwyciężyli. Z tego powodu i w zamiarze niewykluczania całkiem legitymistów z grona przewodniczącego zgromadzenia, Lasteyrie ustąpił swéj posady, znów przeto odbędzie się poraz czwarty głosowanie na ostatniego wiceprezydenta. — Przewodniczący odczytuje list ministra Dumasa, w którym uwiadamia zgromadzenie, że na zagajeniu jutrzejszém powszechnego kongresu rólniczego i przemysłowego przez prezydenta rzeczypospolitéj, pewną ilość krzeseł wyznaczono także dla członków zgromadzenia narodowego. — Cassal obwinia ministra spraw wewnętrznych o nadwerężenie tajemnicy listów, przez odczytanie listu sierżanta, o którym wyżéj mowa była, bez niczyjego zezwolenia, gdy ten list był do niego (Cassala) napisany i tylko na ten cel udzielony stenografowi Monitora, ażeby część z niego wypisał, która dotycze nadużyć podczas wyborów. Lewa strona oburza się tém postępowaniem ministra spraw wewnętrznych, który nadużył tajemnicy listu podczas nieobecności Cassala. Baroche minister spraw wewnętrznych wchodzi na mównicę, broni się przeciw zarzutowi pogwałcenia tajemnicy listów tym żakoskim wybiegiem, że jest zwyczajem po sądach nierobić wyciągów, ale cały akt przyłą-

czać do sprawy. — W końcu zgromadzenie uznaje wybory departamentu wyższego Renu za ważne i to głosami 420 naprzeciw 209. (Niezadowolenie widoczne na lewéj stronie).

W okólniku unii czytamy: »Celem unii elektoralnéj jest: stawić energiczny opór nieporządkowi, anarchii i wszelkim zamachom na rzeczpospolitą, konstytucyą, zgromadzenie narodowe i prezydenta, sądzi, że tém dopełnia woli wielkiéj większości narodu, która niechce anarchii ani na ulicy, ani w ideach. Smutny skutek wyborów dn. 10. Marca, jaki się pokazał w całéj Francyi i w całéj Europie, będzie zbawienną nauką. Wybory 10. Marca wstrzymały kredyt, handel i pracę, które przez wybory 10. Lipca podniosły się były. Dając chwilową pomoc naszym przeciwnikom, wielu dobrych obywateli stało się mimo woli swojéj pomocnikami stronnictwa, które aby dojść do zgubnych celów swoich postanowiło zaburzać ciągle opinią publiczną nie pozwalać na spokojne rozwijanie się zasad republikańskich i systematycznie organizować nędzę!« — Dokument ten jest nam dowodem, do jakiego stopnia nienawiści wzajemnéj przyszło dziś we Francyi.

Dziennik Voix du peuple nagania rządowi, że kiedy 10. Marca była walka między rojalistami i republikanami, rząd przyłączył się do partyi rojalistów, i radzi mu, aby dla uniknienia drugiéj takiéj klęski tą razą samochcąc się nie narażał.

Monitor katolicki donosi, że wielu biskupów francuzkich postanowiło nie brać udziału przy wybieraniu delegowanych do rady najwyższéj edukacyjnéj, oraz nie przyjmować honoru delegacyi, gdyby któremu z nich była ofiarowaną. Na taki przypadek złożenie rady edukacyjnéj stałoby się niepodobném.

Pressa ogłasza następny list, któremu sama domaga się od rządu zaprzeczenia. »Mont St. Michel, 22. Marca 1850. Wczoraj w nieobecności księdza, mer gminy St. Michel ubrany w szarfę odprowadził na cmentarz zwłoki więźnia wojskowego, który, jak mówią powiesił się w więzieniu. Ten nieszczęśliwy niemogąc dłużéj wytrzymać męczarń jakie mu zadawano, jak równie dwudziestu jego kolegom, uważanym za głównych sprawców buntu z dn. 27. Lutego bież. r. zaniósł prośbę przed Boga o przebaczenie, którego mu ludzie tak okrutnie odmawiali. Szczegóły, które opowiadają z powodu jego śmierci, są jeszcze okropniejsze od podanych świeżo w Gazette des Tribunaux o więźniach w Clairvaux. Odmówienie żywności, ciemny loch, skrępowanie powrozami, okucie nóg i skucie rąk za plecami z ciężarem, niezdawały się dyrektorowi środkami dostatecznemi, i do tego okropnego poczetu dodał instrument własnego wynalazku. Nieszczęśliwy, który niemógł już wytrzymać okrutnéj próby, od 20 dni zamknięty był w jednym z tych czarnych i straszliwych lochów, które według słów pana de Tocqueville, przygniata ciężar całéj cytadeli. Odmówiono mu ciepléj strawy, wyżéj łydek skuto go ogromnemi kajdanami, ogniwa połączono sztabą żelazną 6 kilogramów ważącą. Wszelkie więc poruszenie było mu niepodobne, a przynajmniéj bardzo bolesne. Ręce były skute za plecami, w ten sam sposób jak nogi, ale z tą różnicą, że można było zbliżać do siebie ogniwa i przez to najstraszliwsze zadawać tortury. Okuty tak, nie mogąc trzymać się nawet prosto, wśród mąk przewracał się z jednego na drugi bok. Niemógł ruszyć rękoma; dla tego, kiedy mu rzucono jak zwierzęciu kawałek chleba, czołgał się i wargami podejmował z ziemi. Dopiero po 20 dniach i nocach téj strasznéj i przeciągłéj katuszy, nakazano wreszcie ślusarzowi więziennemu zdjąć żelaza. Ogniwa wcisnęły się w ciało, a po pręgach jakie zostawiły, można było wnieść ile musiał cierpieć ten nieszczęśliwy. Ból tak go osłabił, że upadł bez sił i prawie bez życia, kiedy go podniesiono. Nogi jego skostniały, ręce tak dziwnie wygięły się, że ani jednych ani drugich używać już niemógł. Niezaniesiono go natychmiast do szpitala, ale dopiero we 3 godziny późniéj znalazł już trupa. Stróże mu powiedzieli, że Pinchaud (to było nazwisko ofiary) powiesił się na drzwiach swego więzienia, zaledwo półtora metra wysokości mających, na sznurze z własnéj koszuli uplecionym. Więźnie, którzy widzieli w jakim stanie słabości znajdował się nieszczęśliwy Pinchaud, niechcieli wierzyć samobójstwu. Mniejsza już o to, czy ten nieszczęśliwy skonał w skutek tak długich tortur, czy też sam sobie odjął życie; śmierć jego ciężyć zawsze będzie na tych, którzy do niéj byli powodem.«

Włochy.

Z Neapolu 30. Marca donoszą, że papież wyjechał z Portici do Caserty w wielki czwartek o godzinie 8 przed południem, gdzie zamierzał odprawić ceremonią umywania nóg dwunastu księżom rozmaitéj narodowości. W towarzystwie jego znajdowali się kardynałowie Antonelli, Tommass Riario Sforza i Du-Pont. — Dnia 27. Marca wyjechał jenerał Filangieri, książe Satriano i Taormina namiestnik Sycylii na miejsce przeznaczenia swego do Palermo. — Dzienniki włoskie donoszą jednozgodnie, że przygotowania do uroczystego przyjęcia papieża mianowicie oświetlenie Monte Citorio wstrzymano. Constituzionale zaczyna już z powodu tego wątpić o powrocie jego świątobliwości, gazeta zaś bolońska uważa w zaniechaniu owych okazałości światowych skromność papieża. — Z Civitavechii dowiadujemy się, że znów jeden pułk francuski wsiadł na okręty i odpłynął do Tulonu. Z całéj armii zatém wysłanéj na wyprawę przeciw Rzymowi pozostaje tu obecnie korpus wojska 10 do 11,0000 wynoszący.

Dyrekcya główna Ligi polskiéj do wszystkich członków bractwa narodowego.

(Dokończenie.)

Czuła więc aż nadto Dyrekcya główna, iż pozbawiając Ligę dotychczasowéj organicznéj formy, przy utrzymaniu jéj całkowitéj treści, puszcza ją poniekąd na ocean przypadkowości, kędy mnogie sterczą skały, a częstokroć niebezpieczniejsze jeszcze napotykają się mielizny. Lecz, postawiona przez nowe prawo w smutnéj alternatywie poświęcenia albo treści dla formy albo też formy dla treści, zajrzawszy jasno w oczy téj alternatywie wahać się nie mogła i przekonana jest, że jéj bractwo narodowe nie tylko słowem ale czynem słuszność przyzna, iż wybrała ostatnią drogę t. j., iż z wyzuciem się siebie saméj poświęciła formę dla treści, przechowując integralnie cele i działalności Ligi i ratując co tylko było można z dotychczasowéj jéj organizacyi.

A przystępując do téj bolesnéj reorganizacyi jedna tylko uwaga ulżyła jéj na sercu t. j. przekonanie, iż wszystkie Ligi mniéj lub więcéj przez dwuletnią blisko praktykę wdrożyły się już poniekąd w tę pracę narodową i poznały już dostatecznie jéj błogie skutki, a zbawienniejsze jeszcze następstwa, że zresztą posiadają tak w świeżych reorganizacyjnych okólnikach jako też bardziéj jeszcze w zbiorze instrukcyi, okólników i odezw przeszłorocznych dostateczny zapas skazówek i zadań do dalszego działania, że nakoniec specyalne stowarzyszenia, które się na zasadzie nowego prawa rozwiną rozbierając między sobą pewne wyłączne zadania starać się będą przeprowadzać na większą skalę takie publiczne ulepszenia, które z prawem i dobrą administracyą krajową zgodne Lig pojedyńczych uskuteczniéby się nie dały, że więc jedném słowem byle tylko znalazła się szczera wola i szczere działanie, Liga polska na utracie swojéj hierarchii nie tylko nic nie straci, ale owszem zyszcze.

A władze rządowe widząc z jakim my duchem wytrwałości i szczerości przyjmujemy ten nowy i dotkliwy cios prawodawstwa, — widząc, że ani upadamy pod ostrem prawem, ani też bynajmniéj nie myślemy o jakiémkolwiek, by też najmniejszém, jego obejściu, — ale że stosując się do niego jak najściśléj, jawnie oświadczamy co robimy i jak robimy, iż ustępując w tém wszystkiém co tylko prawo zakazuje, a co dotąd władzom do nieuzasadnionych podejrzeń i nieufności powód dawało, korzystamy natomiast z całą otwartością i usilnością z tego wszystkiego co prawo dozwala, uznają nareszcie, — i bądźmy pewni uszanują w końcu to postępowanie; bo niepodobna, aby szlachetność i godność nie wzbudziła uznania i poszanowania chociażby nawet w przeciwnikach, a cóż dopiero we władzach rządowych, których jest naturalném powołaniem opatrznie się opiekować rządzonym przez siebie narodem.

Nam zaś bracia nie o formę żadną, ale o treść żywotną zawsze chodziło, — nam i dzisiaj nie o dostojeństwa ani przełożeństwa ale owszem o służbę publiczną idzie, — bo jak zawsze Ligę naszą na zasadach kościoła Chrystusowego budowaliśmy, tak téż i tu powtarzamy Wam stósownie do słów Zbawiciela: »A wiele pierwszych będą ostatecznymi, a ostatecznych, pierwszymi.« (Mat. 19, 30.)

A więc i słowem i przykładem wzywamy Was bracia do zaprzania się siebie samych dla dobra ogółu. Nie ubiegajcie się za honorami ani władzą, ale na wyścigi ubiegajcie się za »służbą publiczną.« Jakeśmy to Wam w okólniku z dnia 3. Sierpnia r. z. obszernie wyłożyli i środki ku temu wskazali, niech kto może i jak może sprawie narodowéj dopomoże. Niech każdy zaweźmie się do tego, aby tyle, ile od niego zawisło, to przerodzenie się Ligi polskiéj na dobre się jéj obróciło. Ktobykolwiek zaś myślał i powtarzał, iż Liga przez brak Dyrekcyi głównéj upadnie, ten nie dość, że grzeszy przeciw sprawie narodowéj, bo rozszerza zwątpienie, ale też przeciw saméj oczewistości występuje, bo właśnie to stanowiło prawdziwą słabość dotychczasowéj Ligi, iż wszystkie pojedyńcze kółka mniéj lub więcéj zaniedbywały sprawy spuszczając się na przełożone władze, które właśnie przez to, iż je codzienną wewnętrzną pracą nie wspierano, usychały, czas marnowały, lub niedołężnie tylko wzrastały. Odtąd już ani téj wymówki ani tego oglądania się nie będzie, każda Liga samorzędnie i potrzeb swoich doglądać, i funduszami swemi rozrządzać, i na własnych tylko siłach polegać będzie. Niech więc każda Liga czynem okaże, ileśmy już na téj drodze dojrzeli, doświadczyli i postąpili, — niech tylko każda Liga stanie się pracowitém i skrzętném mrowiskiem, a wtedy cała Liga polska, choć bez hierarchii żadnéj i bez żadnego węzła między pojedyńczemi Ligami, stanie się wielką wzajemną szkołą i warsztatem narodowym.

Dopełniając tedy smutnego obowiązku przeprowadzenia Ligi polskiéj z dotychczasowego hierarchicznego stanowiska na pole wzajemnéj między Ligami niezawisłości, ogłasza Dyrekcya główna niniejszém, iż:

wierna założeniu swemu postępowania zawsze jawnie i legalnie, a więc działania nie pokryjomu ani obłudnie, lecz stósowania się pod każdym względem i w każdym czasie do praw istniejących, widzi się Liga polska zmuszoną w obec nowego prawa całkowicie się przekształcić, i zasady tego przekształcenia w trzech organicznych rozporządzeniach Dyrekcyi głównéj zawarte publicznie ogłosić.

W tym to celu podaje naprzód Dyrekcya główna do wiadomości po-

wszechnéj swój okólnik z dn. 19. Marca r. b., w którym na mocy danego sobie przez walne zebranie upoważnienia, przygotowawcze kroki do rozwiązania dzisiejszego organizmu Ligi, a zawiązania nowego z prawem odtąd obowięzującém zgodnego rozporządziła. *)

Daléj ogłasza Dyrekcya główna okólnik z dnia 26. Marca, w którym udzieliła dyrekcyom powiatowym dalszych rad i objaśnień tyczących się téj niezbędnéj reorganizacyi, a wezwawszy do przyspieszenia takowéj poleciła im najskrupulatniejsze i najczęstsze podawanie do pism publicznych sprawozdań z czynności swoich.

Następnie ogłasza Dyrekcya główna okólnik swój z dnia 29. Marca, w którym starała się rozwinąć myśl tkwiącą dotychczas w instytucyi Lig specyalnych, które to Ligi specyalne dopóki Liga jak centralny organizm istniała, właściwego sobie rozwinięcia osięgnąć nie mogły, ponieważ w początkach przynajmniéj zagrażać poniekąd mogły jednolitości i spojni saméj Ligi ogólnéj. Teraz zaś owszém w skutek nowéj ustawy o stowarzyszeniach, przez którą Liga ogólna na lokalne Ligi rozpaść się musi, zdoła się owa myśl tém swobodniéj w właściwych stowarzyszeniach od Ligi zupełnie odrębnych rozwinąć i zakwitnąć.

A tak ustaliwszy zasady przyszłego żywota Ligi polskiéj zgodnie z ogłoszoném prawem, podaje Dyrekcya główna do wiadomości publicznéj, jak rozporządziła temi przedmiotami któremi rozporządzić ma prawo.

Przekazuje niniejszém zbiór akt swoich — bibliotece Działyńskich w Kórniku. Poleca wydrukowanie aktu drugiego walnego zebrania Ligi polskiéj wraz ze sprawozdaniem i zbiorem ważniejszych okólników przeszłorocznéj Dyrekcyi, — drukarni Kamieńskiego i spółki, która zarazem przyjmie obowiązek rozesłania 300 egzemplarzy do dotychczasowych członków Dyrekcyi powiatowych, a sprzedawania reszty w cenie po 5 sgr.

Przekazuje pozostałości kasy swojéj po zaspokojeniu kosztów druku i zaległości administracyjnych — wyznaczonéj komisyi do wydawania książek i pism ludowych.

Reszty funduszu przeznaczonego na wsparcie nauczycieli pozostawia w ręku ks. Janiszewskiego ku stósownemu wedle dawnéj decyzyi rozdzieleniu.

Zebrane zaś w skutek wezwania Dyrekcyi głównéj przez Ligi powiatowe i obwodowe składki na dotkniętych powodzią, do właściwego rozrządzenia komitetowi miasta Poznania oddaje.

Ponieważ krótko przed walném zebraniem darowanym został Dyrekcyi głównéj fundusz 5400 złotych przez kapłana rodaka, który przez skromność nazwiska swego wymienić nie chciał, z wyraźném zastrzeżeniem do notaryusza, aby na przypadek rozwiązania Dyrekcyi głównéj fundusz ten mianowanéj przez niego komissyi oddany i na cele dobroczynne, a mianowicie na kształcenie gospodyń wiejskich i na wsparcie sierót obrócony został, przeto Dyrekcya główna przekazuje tenże komisyi wymieniony fundusz, składając czcigodnemu dawcy za ten dar patryotyczny publiczne podziękowanie.

Co uczyniwszy, niepozostaje Dyrekcyi głównéj jak wezwać niniejszém wszystkie dotąd podwładne sobie dyrekcye, aby natychmiast donieśli władzom policyjnym o ukonstytuowaniu się właściwych, a niezależnych od siebie Lig, bądź powiatowych, bądź obwodowych, bądź parafialnych — stósownie do zapadłéj w tym względzie w właściwém zebraniu uchwały. Gdziekolwiek podobna uchwała dotąd nie zapadła, tam ogłasza Dyrekcya główna Ligę powiatową na cały obręb powiatu za istniejącą, i wkłada na dotychczasową jéj dyrekcyą obowiązek niezwłocznego o tém władzy policyjnéj doniesienia i ścisłego zastósowania się do nowego prawa.

Nakoniec ogłasza Dyrekcya główna dotychczasową ustawę organiczną jako z tem prawem niezgodną, odtąd za nieobowięzującą.

A teraz ulegając prawu i składając mandat od reprezentantów Ligi polskiéj otrzymany, poraz ostatni odzywamy się do was bracia stowarzyszeni i powtarzamy przekazane nam w żywéj puściźnie od przeszłéj Dyrekcyi głównéj przykazanie: »Wytrwałości i poświęcenia.

Wzywamy was i zaklinamy, abyście sprawy narodowości naszéj nie zaniedbywali, a w postępowaniu waszém nigdy od zasad ligowych t. j. jawności i legalności nieodbiegali. Przejmijcie się tém przekonaniem, iż taką właśnie pracą najprędzéj i najpewniéj osiągniemy to, co przeciwnicy nasi już z pewną troską przewidują t. j., iż naród polski, jeźli ta praca otwarta i szczera potrwa, stanie świadomszy siebie, spójniejszy we wszystkich stanach i żywiołach swoich, oraz silniejszy we własnym żywocie, niżeli był kiedykolwiek. Tak jest bracia, niech ta nadzieja już nie tylko przez nas, ale i przez obcych uznawana ożywia nas ciągle i nie daje upadać przed chwilowemi trudami lub przeciwnościami. — Na Ligę polską patrzą obce narody, a po jéj krokach i czynach sądzą o mniejszém lub większém usposobieniu, o dojrzałości i charakterze, o sile ducha i żywota naszego narodu. Jak więc my żadnéj narodowości nie zazdrościmy, ani jéj spychać lub okrócać nie pragniemy, tak też sprawmy, aby obce narodowości, samém prawem i samą prawdą do uznania hartu naszéj własnéj i skarbów w niéj tkwiących znaglone, przekonały się nareszcie jak płonném jest przedsięwzięcie zaprzeczacia takowéj, jak złowrogie są wszelkie przeciw niéj wymierzone zamachy i jak dalece dla prawdziwego porządku Europy, dla ustalenia wszystkiego co jest świętem i dobrem, wymierzenie nam sprawiedliwości jest niezbędném i nieuchronném.

To zdanie — bracia — przekazujemy wam, to powołanie zostawiamy wam — to przykazanie żegnając was najgorętśzém uczuciem polecamy wam! Nie dajcie upaść ani zmarnieć tym nadziejom naszym, bo to przy łasce Bożéj od waszéj tylko dobréj woli zależy. Poznań, 8. Kwietnia 1850.

Dyrekcya główna Ligi polskiéj.

Potworowski. August Cieszkowski. Ks. Janissewski. Dr. Libelt. Rogier Raczyński.

*) Okólnik późniéj umieścimy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, oddziału pierwszego — spraw cywilnych.
Poznań, dnia 1. Października 1849.

Nieruchomość w Poznaniu, na przedmieściu Chwaliszewie pod liczbą 53. i 54. położona, piekarzowi Karolowi Prüfer i tegoż żonie Bercie z Szanderów należąca, oszacowana na 9809 Tal. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 22. Maja 1850. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

1) Anna Katarzyna (Barbara) Minge, teraz zamężna Fisch,
2) sprzedawca piwa Efraim Bogumił Sommer i tegoż dzieci:
   a. Karol Traugott } rodzeństwo
   b. Renata Florentina } Sommer, i
3) sukcessorowie Benjamina Gottfrieda Prüfer,

zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1853. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierżawione:

dnia 2. Maja 1850.

1) Gułczewo w powiecie Gnieźnieńskim,
2) Ostrowo szlacheckie w pow. Wrzesińskim;

dnia 3. Maja

3) Stanisławowo w powiecie Wrzesińskim,
4) Karsewo w powiecie Gnieźnieńskim;

dnia 4. Maja

5) Karniszewo w pow. Gnieźnieńskim,
6) Łubowice wielkie w pow. Gnieźnieńskim;

dnia 6. Maja

7) Popowo Tomkowe w powiecie Gnieźnieńskim,
8) Popowo Ignacewo w powiecie Gnieźnieńskim,
9) Gołuń w powiecie Średzkim,
10) Baborówko w powiecie Szamotulskim;

dnia 7. Maja

11) Wierzeja w powiecie Szamotulskim,
12) Dębowa Łęka III., albo Ossowasień w powiecie Wschowskim;

dnia 10. Maja

13) Wierzbno w pow. Międzychodzkim,
14) Niemczyn w pow. Wągrowieckim;

dnia 11. Maja

15) Żabiczyn w pow. Wągrowieckim,
16) Raczkowo w pow. Wągrowieckim;

dnia 13. Maja

17) Oporzyn w pow. Wągrowieckim,
18) Skoki w pow. Wągrowieckim,
19) Pomarzanki w pow. Wągrowieckim;

dnia 14. Maja

20) Kowalewo w pow. Chodzieskim,
21) Słupia w pow. Ostrzeszowskim,
22) Rojów w pow. Ostrzeszowskim;

dnia 15. Maja

23) Witaszyce w pow. Pleszewskim;

dnia 16. Maja

24) Kęszyce w pow. Odolanowskim;

dnia 17. Maja

25) Sieroszewice w pow. Odolanowskim;

zawsze o godzinie 4téj z południa.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 3. Kwietnia 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Kwietnia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	106	105½
Obligi długu skarbowego . .	3½	87	86½
Obligi premiów handlu morsk.	—	103¼	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	104	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90¼	89¾
„ „ W. X. Poznańsk.	4	100⅞	—
„ „ dito nowe	3½	—	90
„ „ Pruss. Wschod.	3½	93¼	—
„ „ Pomorskie. . .	3½	95¾	95¼
„ „ March. Elek. i N.	3½	—	95½
„ „ Szląskie	3½	—	95¼
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12 11/12	12 5/12
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	83	83